

Sygn. akt II Ka 207/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski

Protokolant : Mateusz Wójcik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – Wiesława Klaczaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lipca 2016 roku

sprawy **D. K.**

s. A. i K. zd. Z., ur. (...) w K.

oskarżonego o przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 28 kwietnia 2016 roku,
sygn. akt II K 22/16

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego D. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 220 zł /dwieście dwadzieścia złotych/, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 200 zł /dwieście złotych/.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 28 kwietnia 2016r., sygn. II K 22/16, oskarżony D. K. został uznany za winnego tego, iż w dniu 16 czerwca 2015 roku, w K., województwa (...), będąc w stanie nietrzeźwości, tj. 0,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował samochodem ciężarowym m-ki (...), o nr rej. (...), w ruchu lądowym, to jest przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał oskarżonego, na podstawie powołanego przepisu, na karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych, przyjmując stawkę dzienną za równoważną 20 zł.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 3 lat, a na podstawie art. 43 § 3 k.k. zobowiązał go do zwrotu prawa jazdy Starostwu Powiatowemu w K. Wydziałowi (...).

Ponadto, na podstawie art. 43a § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 złotych oraz obciążył go kosztami procesu i opłatą.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył oskarżony D. K..

W treści apelacji oskarżony w szerokim zakresie porównywał poszczególne wypowiedzi osób składających zeznania w sprawie, odnosząc się do rozbieżności w tych wypowiedziach i konkludując, że świadkowie oskarżenia kłamią i oskarżają go bezpodstawnie.

Oskarżony wniósł o uchylenie wyroku i uniewinnienie od zarzucanego czynu.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego jest bezzasadna, albowiem nie podważa prawidłowego wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie orzeczenia o winie, karze i środkach karnych. Sąd właściwie ocenił całokształt okoliczności sprawy, a apelacja jest subiektywną polemiką z wyjątkowo trafnie dobraną argumentacją. W zasadzie wypadałoby w tym miejscu powielić uzasadnienie Sądu Rejonowego, ponieważ w sposób wyczerpujący wskazuje dlaczego i którym dowodom dał wiarę, a którym jej odmówił i jaka była tego przyczyna.

Całość apelacji sprowadza się do wyliczenia drobnych nieścisłości w zeznaniach świadków oskarżenia, ale chodzi tu o normalne różnice odtwarzania poszczególnych zdarzeń podczas ich relacjonowania na przestrzeni kilku miesięcy. Nie da się nie zauważyć, że nawet jeśli istnieją minimalne różnice, to w ogóle się one nie odnoszą do sedna sprawy, a dotyczą kwestii zupełnie nieistotnych, jak np. czy oskarżony kopał łopatą, czy wszedł do wykopu itp. Tego typu nieistotne argumenty mają za zadanie zatuzować i rozmyć fakt, iż autor apelacji nie dysponuje żadnym argumentem merytorycznym. Nie dostrzega też zdecydowanych i znaczących rozbieżności w swoich wyjaśnieniach oraz zeznaniach ojca i szwagra, ale skupia się na nic nie znaczących szczegółach, jak np. czy widoczna od strony sąsiadów była etykieta z marką piwa.

Nic nie zmienia faktu, że u oskarżonego na miejscu funkcjonariusze stwierdzili stan nietrzeźwości, a potem dokładnym badaniem określili jej poziom, zaś sam oskarżony przyznał, że wypił 5 – 6 piw o pojemności 0.5 litra każde. Ponadto, był przez kilka niezależnych od siebie osób widziany, jak jeździł samochodem drogą publiczną, wcześniej pijąc piwo. Sugerowanie, że w butelce mogło być co innego jest o tyle bez znaczenia, iż sam do protokołu przyznał, że wypił 5 – 6 piw i stwierdzono u niego stan nietrzeźwości wkrótce po tym, jak wysiadł z samochodu.

W ocenie Sądu, szczegółowe porównywanie zeznań poszczególnych osób i wzbogacenie apelacji o ilustracje, miało za zadania ukryć merytoryczny brak jakichkolwiek argumentów podważających wyrok Sądu Rejonowego. Sposób obrony okazał się wybitnie nieskuteczny, ponieważ apelacja nie kwestionuje podstawowych dowodów w ich zasadniczej części, tj. tej, która dotyczy picia piwa i prowadzenia pojazdu drogą publiczną. Nawet jeśli zatem można znaleźć minimalne różnice odnośnie tego co i jak kopał oskarżony łopatą, jaka była etykieta na piwie itp., to na meritum sprawy nie ma to żadnego wpływu.

Trzy osoby niezależnie od siebie zeznały, iż oskarżony pił piwo oraz jeździł drogą publiczną. A. M. telefonował na Policję już od godziny 16:00, czyli już wtedy, a nie dopiero przed ostatnim kursem, widział oskarżonego jeżdżącego pomimo spożywania alkoholu. Oczywiście motywem, dla którego wydał sąsiada jest zemsta za podobne zgłoszenia ze strony rodziny oskarżonego, ale nie od dzisiaj wiadomo, że konflikty sąsiedzkie szkodzą obu stronom, bo zawsze jest ktoś, kto patrzy drugiej stronie na ręce i jej błędy przeciwko niej wykorzystuje. Nie relacje międzysąsiedzkie były jednak przedmiotem sprawy, lecz stwierdzony badaniem stan nietrzeźwości oskarżonego. Świadkowie zeznawali tylko o tym, iż piwo pite było już wcześniej, a samochód jeździł drogą publiczną. Gdyby tak nie było, to A. M. nie wydzwaniałby na Policję już od godziny 16:00. Chciał, by sąsiad poniósł karę, ale to sam oskarżony włożył mu do ręki ten oręż jeżdżąc w stanie nietrzeźwości i to zachowanie oskarżonego, a nie jego sąsiada, stanowiło przestępstwo.

Oskarżony chętnie przywołuje różnice w detalach odnośnie słów sąsiadów, ale zapomina, że on i jego ojciec przedstawiali dwie sprzeczne ze sobą wersje wydarzeń. Najpierw sugerowali, że piwo było spożywane od południa, ale pojazd jeździł tylko po działce. Potem natomiast zmienili zdanie i twierdzili, że pojazd poruszał się drogą publiczną, lecz wówczas oskarżony był trzeźwy, zaś po alkohol sięgnął dopiero przed ostatnim kursem, który wykonał po trawie.

Te rozbieżności są akurat bardzo istotne i świadczą o uzgadnianiu wersji, być może w obawie, że np. sąsiedzi nagrali wcześniej ciężarówkę jeżdżącą drogą publiczną i nie da się tego faktu ukryć.

Sąd Okręgowy podziela także ocenę Sądu Rejonowego, iż świadkowie więcej i lepiej pamiętają wkrótce po zdarzeniu, a gorzej po roku czasu. Jest to wręcz oczywista reguła, a rzeczy jasne nie wymagają szerokiego dowodzenia. Czas zaciera pamięć, a gdy przedstawiane są dwie wersje, to z reguły ta wcześniejsza jest prawdziwa, bo po pierwsze, czas jeszcze nie zatarł wspomnień, a po drugie odpada szansa na to, by wymyślić i uzgodnić wersję pasującą do dowodów, jakie się poznało w toku dochodzenia. W omawianej sprawie akurat ocenę dowodów przeprowadzono w oparciu o słowa trójki świadków, którzy niezależnie od siebie widzieli zachowania oskarżonego, zatem Sąd słusznie uznał za bardziej wiarygodną wcześniejszą wersję zeznań świadka A. K., która do słów świadków pasowała, a nie tą późniejszą, która stała w opozycji do nich.

Wbrew sugestiom oskarżonego, zeznania świadka E. N. i opinia biegłego J. S. nie dowodziły jego niewinności. Świadek nie pamiętała szczegółów zajścia, z uwagi na mnogość podobnych interwencji, zaś biegły wprost przyznał, że nie jest w stanie odtworzyć wstecznie stanu trzeźwości oskarżonego. Opinia ta okazała się nieprzydatna dla sprawy, zatem nie można jej uznać za dowód świadczący o niewinności albo o winie.

Linia apelacji jest taka, by zaprzeczać rzeczywistości jaka wyłania się z zebranych dowodów i próbować dyskredytować świadków poprzez to, że różnie wypowiadali się o detalach. Autor apelacji pomija jednak to, iż odnośnie sedna sprawy wszyscy świadkowie oskarżenia byli od początku jednomyślni i konsekwentni, a co najważniejsze – ich słowa znalazły potwierdzenie w wynikach badania stanu trzeźwości oskarżonego. Oskarżony natomiast zupełnie pominął to, że on, jego ojciec i szwagier, zeznawali odmiennie co do istoty, a nie co do detali jak ich sąsiedzi. Zmieniali wersję, dopasowywali ją w zależności od tego, co zostało stwierdzone w toku dochodzenia.

Apelacja sprowadza się do zdania, że trzeba dowody ocenić inaczej, a mianowicie odwrotnie niż to uczynił Sąd i trzeba dać wiarę oskarżonemu oraz jego ojcu i szwagrowi, a odmówić jej jego sąsiadom. Nie przekonuje jednak zupełnie dlaczego tak miałyby się stać, skoro dowody obiektywne, jak badanie alkomatem czy fakt zgłaszania przestępstwa już kilka godzin wcześniej, wskazują na prawdziwość słów świadków oskarżenia. Apelacja nie wskazująca dlaczego dowody należałoby ocenić odmiennie, jest tylko subiektywną polemiką z trafnym wyrokiem i jako taka, na uwzględnienie nie zasługuje.

W orzecznictwie od dawna panuje pogląd odrzucający argumenty oparte wyłącznie na czyimś przekonaniu i nieweryfikowalne. „Nie wystarczy napisanie w skardze, że sąd dopuścił się uchybienia i ograniczyć się do wyrażenia przekonania, iż inaczej należało ocenić dowody. Polemika z oceną zaprezentowaną przez sąd meriti ma wartość wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, że sąd pierwszej instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego”. [wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 maja 2001r., II AKa 80/01, Prok. i Pr. 2002/11/27].

Apelacja oskarżonego nie przedstawia żadnego rozsądnego powodu, dla którego dowody wypadaloby ocenić odmiennie, a jedynym argumentem jest to, iż zdaniem oskarżonego świadkowie kłamią, zaś on i jego rodzina mówią prawdę. Tymczasem dowody sprawdzalne wskazują, że było odwrotnie. Dowodami tymi są badania alkomatem, oświadczenie złożone do protokołu (i podpisane) przez samego oskarżonego odnośnie faktu co i kiedy pił, a także fakt, iż sąsiad telefonował na Policję już od 16:00, czyli już wtedy był świadkiem jak oskarżony po spożyciu alkoholu prowadzi pojazd drogami publicznymi. Te dowody obiektywne, kazały się przychylić do zgodniej z nimi wersji świadków oskarżenia. Apelacja natomiast nie jest w stanie tego zmienić, gdyż donosi się w zdecydowanie mierze do szczegółów niemających żadnego znaczenia dla meritum sprawy.

Sąd Odwoławczy uznał zatem, iż wyrok jest słuszny w zakresie oceny dowodów i uznania winy oskarżonego. Jest on także akceptowalny w zakresie kary oraz środków karnych. Uznając, że apelacja jest nieuzasadniona, a wyrok słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

Podstawą prawną orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za druga instancje na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.